

10 stycznia 49.
Stockbridge, Mass.
P.O. Box 562
Phon: 218 M.

Kochany Mietku, Wierz mi lub nie: ostatni świąteczny numer „Wiadomości”, otrzymany dopiero teraz, czytam właściwie z rozdartym sercem. Nie mogę uspokoić się na myśl, że pismo ma przestać wychodzić. Proszę Cię, daj mi znać, czy się coś na lepsze nie zmieniło lub może nie zmieni. Sądząc z Twego listu, w tych dniach wszystko powinno się rozstrzygnąć. Pieniądze są u p. Władysława i jego pomocnik p. L. ma je na swoim koncie w różnych częściach świata. Tu też je wypłaca. Wiem, że ludzie dostają, teraz miał dostać 500 L[eszek] i pewnie już dostał, choć nic mi nie mówi. Donoszę Ci o tym, nie by powiększać Twoje rozgoryczenie, ale aby Ci wskazać kierunek. Zatrzymaj to oczywiście dla siebie i, proszę Cię, zniszcz ten list. Jeśli będziesz zmuszony zamknąć pismo, będzie to cios polityczny. Nie literacki. Nie rozumiem wprost tych ludzi. Co do Chop[ina], oczywiście zatrzymam wszystko w dyskrekcji, lepiej niż Askenazy. Czy nie mógłbyś mi przysłać jednego egzemplarza do przejrzenia i do ewentualnego popchnięcia sprawy na tutejszym gruncie, o ile nie masz agenta. Tu wszystko załatwia się przez agentów. Ja rozstałem się z jednym, ale będę musiał zakrzętać się koło innego. Ponieważ nie jestem w N.Y., nie mogę Ci w tej chwili wskazać żadnego nazwiska, myślę jednak, że pojedę tam niedługo i wtedy mógłbym zająć się także i tą sprawą. Rozstrzygnij sam, bo nie chciałbym, aby[ś] w razie niepowodzenia miał do mnie pretensję. Wspominasz także o ilustracjach. Mnie to bardzo interesuje. Czy mógłbyś udzielić mi ciekawych (w sensie popularnym, biorąc pod uwagę czytelnika amerykańskiego) fotografii, niekoniecznie nieznanymi, które nie robiłyby Ci konkurencji, do ewentualnego użycia w piśmie, bo mnie o to prosili? Jestem niezmiernie ciekaw, co Ty zrobił, i proszę Cię o kopię dla orientacji, jeśli nie odpowiadałoby Ci moje pośrednictwo. – Na imieniny nie pisaliśmy do Ciebie z powodu odcięcia od świata. Mieliśmy deszcz i powódź, która odcięła nas nie tylko od kolei, ale nawet od miasta. Pociągi nie chodziły, szosy były zalane, nigdy przedtem nie widziałem takiej zabawy. Życzymy Ci za to teraz wszystkich najlepszych rzeczy, a przede wszystkim uratowania swego pisma – i naszego honoru. Przyjeżdżaj do Ameryki koniecznie, nikogo więcej nie chcę widzieć. Smirnow produkuje tu wódkę (znakomitą), która ma [na] etykiecie: Lwów, PolandZob. list z 23 grudnia 1945. Wypijemy. Za kucharkę gwarantuję.

Kto to jest Janusz Kowalewski, jego Tragarz John – świetny i przejmujący. Czy mógłbym dostać skądś (od autorów?) książki GrubińskiegoW tym czasie ukazały się dwie książki Wacława Grubińskiego: Między młotem i sierpem (Londyn 1948) oraz O literaturze i literatach (Londyn 1948). i T. NowakowskiegoT. Nowakowski, Szopa z jaśminami, (Londyn 1948).? Zygmunt Now[akowski] – znakomity. Dlaczego Staś nie odpisał mi na ostatni list?

Ściskam i czekam

Kaz

Zniszcz ten list Odręczny dopisek granatowym atramentem; obwiedziony czerwonym atramentem przez Grydzewskiego.

Dopisek na lewym marginesie:

Nie zapomnij zniszczyć tego listuPodkreślone przez Wierzyńskiego falistą linią granatowym atramentem i obwiedzione czerwonym atramentem przez Grydzewskiego..